

Podsumowanie rozgrywek Lotto Superligi w wykonaniu Dojlid

Piąte miejsce w Lotto Superlidze, podium indywidualnych mistrzostw Polski seniorów, medale w kategoriach młodzieżowych, awans do I ligi kobiet, dobre występy na turniejach krajowych i zagranicznych, a do tego sukcesy organizacyjne - to najkrótszy opis minionego sezonu Dojlid Białystok.

Podsumowanie zaczniemy od Lotto Superligi. Planem minimum było utrzymanie się w elicie, a nasz klub otarł się o strefę medalową, do której zabrakło tylko trzech punktów. Największy wkład w sukces mia ściągnięty przed sezonem z Kolping Fracu Jarosław Wang Zeng Yi, który z dorobkiem 23 wygranych pojedynków i 11 porażek zajął trzecie miejsce w rankingu indywidualnym.

- Wandzi miał być i był liderem i z tej roli wywiązał się doskonale. Liczyliśmy na ponad 60 procent i on taki wynik indywidualny uzyskał, a przy bardzo wysokim poziomie ligi to znakomite osiągnięcie. Gdyby nie został zmieniony w meczu z Palmiarnią, to wygrałby ranking indywidualny, a to wiele mówi. Do tego był dobrym duchem zespołu, podpowiadał kolegom i jesteśmy z niego bardzo zadowoleni - ocenia menadżer naszego klubu Piotr Anchim.

Rówieśnik 34-letniego Wandziego - Paweł Platonow zakończył rozgrywki z dorobkiem 13 zwycięstw i 14 porażek.

- Przed sezonem zakładaliśmy połowę wygranych pojedynków Platiego i mało do tego zabrakło. Ważne jest to, że Paweł pokazywał klasę w newralgicznych momentach, odnosząc wygrane w bardzo trudnych meczach. Na długo utkwii mi w pamięci wyjazdowe spotkanie z Politechniką Rzeszów, gdzie poprowadził nas do zwycięstwa. To profesjonalista w każdym calu, nie traci głowy, walczy i przykłada się do każdego uderzenia. Może być wzorem dla naszej młodzieży - podsumowuje Piotr Anchim.

Młodszy z Białorusinów - Aleksander Khanin miał 5 wygranych i 14 przegranych.

- Liczyliśmy na trochę więcej, ale trzeba pamiętać, że Khanin nie grał w kilku meczach, w których miał duże szanse na zwycięstwa i jego bilans byłby lepszy. Nie jesteśmy zawiedzeni jego postawą. Jest młody i czasami brakowało mu doświadczenia, ale to ambitny i niebywale pracowitych chłopak. Tenis traktuje bardzo poważnie i to przynosi efekty - uważa Piotr Anchim

Pięć pojedynków (przy jednej porażce) wygrał Ho Kwan Kit. Jeśli można mieć jakiś niedosyt co do występów "Smoka z Hongkongu" to tylko taki, że tak rzadko pojawiał się w Polsce i nie mógł bardziej wspomóc zespołu. Jego jedyna wpadka - z Pawłem Chmielem z Polonii Bytom była jedną z największych sensacji całych rozgrywek.

- Kit był klasą samą w sobie. Jestem przekonany, że gdyby grał we wszystkich meczach, to mielibyśmy medal. Niestety, obowiązki reprezentacyjne na to nie pozwalały, ale jego ściągnięcie było dobrym ruchem - kończy menadżer Dojlid. Skład uzupełniał Przemek Walaszek, który dopiero zaczyna ligowe występy. Nie doczekał się jeszcze zwycięstwa, ponosząc dwie porażki.

W sumie dorobek Dojlid to 11 zwycięstw i tyle samo porażek. 35 zdobytych punktów dało piąte miejsce. Warto też dodać, że nasz klub dokonał wielkiej rzeczy - dwukrotnie pokonał po 3:1 mistrza kraju - Dartom Bogorię Grodzisk Mazowiecki.

Źródło: UKS Dojlidy Białystok

